



BIULETYN

KOŁA MIŁOŚNIKÓW DZIEJÓW GRUDZIĄDZA
KLUB „CENTRUM” SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ



Rok XIX: 2021

Grudziądz, dnia 02.06.2021 r.

Nr 15 (693)

1236. spotkanie

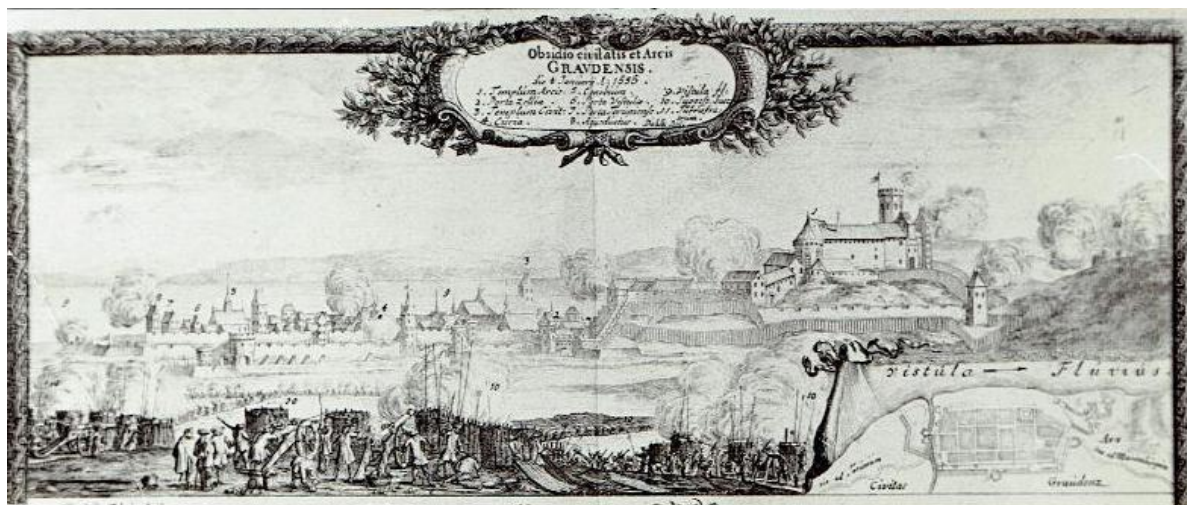
dr Jerzy Krzys

OBLEŻENIE GRUDZIĄDZA W 1659 ROKU

W Roczniku Grudziądzkim tom IX s. 33-65 zamieściłem obszerny artykuł o szybkim zdobyciu grudziądzkiej twierdzy przez wojsko polskie pod koniec „potopu” w 1659 roku. Materiały źródłowe, które ukazały się drukiem w ostatnich latach, pozwalają na usystematyzowanie przebiegu tych działań wojny polsko-szwedzkiej w formie diariusza:

22 VIII (piątek)

Od strony Chelmży zbliża się polska armia w sile około 11.000 żołnierzy zaciężnych z posilkami austriackimi 2.000 kawalerzystów. Całością dowodzi hetman polny koronny, marszałek wielki koronny książę Jerzy Sebastian Lubomirski (1616-1667).



Obleżenie Grudziądza przez Szwedów.



*Hetman polny koronny, marszałek wielki koronny książę
Jerzy Sebastian Lubomirski (1616-1667)*

chrzów, po zdjęciach z nich dachów. Do obrony miasta byli także zobowiązani mieszkańcy w liczbie około 300 mężczyzn, a część z nich była umundurowana, jako straż miejska.

23 VIII (sobota)

Wojsko polsko-austriackie przybyło z przydzieloną pulkom artylerią, jak na defiladzie i dało poznać swoją potęgę obrońcom (element wojny psychologicznej). Potem założono opasujące twierdzę obozowisko poza zasięgiem dział fortecznych, około 2.500 – 3.000 metrów od miasta.

Hetman wysłał zaraz parlamentariusza do szwedzkiego komendanta, aby oddał miasto bez walki i nie gubił ludzi. Ten nawet nie odpisał.

Według hetmana, pułki pierwszorzutowe rozlokowały się obozem następująco:

--- odcinek południowy: naprzeciw dolnego biegu Trynki i młyna zajął prywatny pułk hetmana pod komendą oberszter-lejtnanta Mikołaja Konstantego Giesego, (liczący ok. 1400 piechurów, głównie górali). Przy nim stanął pułk referendarza koronnego Krzysztofa Grodzickiego.

--- odcinek wschodni, najdłuższy, naprzeciw dwóch bastionów. Na styku z odcinkiem południowym pułk podskarbiego koronnego Bogusława Leszczyńskiego, dowodzony przez oberszter-lejtnanta Unruha. Potem dalej zajęły pozycje pulki generała majora Cellarego i Stefana Czarneckiego a jeszcze dalej, na styku z odcinkiem północnym (naprzeciw bramy Kwidzyńskiej) pułk referendarza koronnego Jana Andrzeja Morsztyna, dowodzony przez oberszter-lejtnanta Franczka de Pace i szwadron z oddziału gen. mjra Ernesta Grothausa.

--- odcinek północny, najbliżej zamku, zajęły pułk rajtarii austriackiej dowództwa gen Gotfryda Heistera i pułk dragonii austriackiej z plk. Ratschinim na czele. Początkowo nie było tutaj artylerii. W głębi stanęła obozem jazda polska w tym dwie chorągwie husarii. Nie było wcale pospolitego ruszenia: w piechocie żołnierze zaciężni, a w jeździe polskiej wytrawni trzyletnią wojną kawalerzyści na żołdzie.

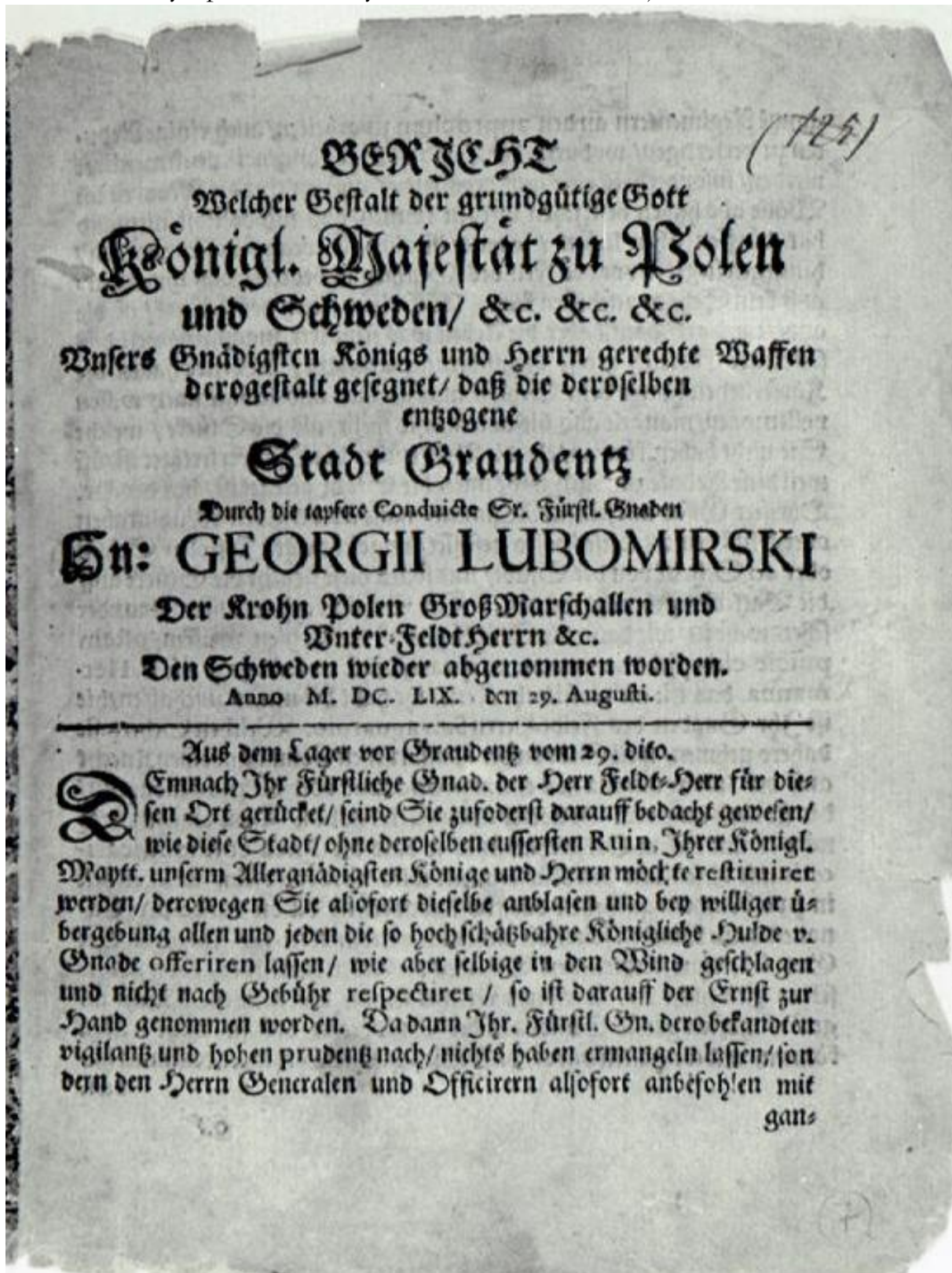
24 VIII (niedziela)

Żołnierze przystąpili do prac oblężniczych według zasad „stopniowego ataku”. Hetman polecił usypać duży szaniec przed miastem na pozycje dla artylerii. Całe pulki pracowały także na wykonanie zygzakowatych rowów łączących tzw. sap, aby przybliżyć się do wałów. Montowano most przez Wisłę na pontonach splawionych z Torunia. Ale Jeszcze nie gotowy ułatwił przeprawę dwóch kompanii polskiej rajtarii z działami, które obsadziły lewy brzeg naprzeciw miasta i usypały na kępie wiślanej szaniec--redutę dla armat, ostrzeliwujących zamek i rząd spi-chrzów oraz wewnątrz miasta. Bateria ta w pustym polu była całkowicie bezpieczna przed ogniem dział z zamku. Trzecią redutę wznoszono na odcinku austriackim dla czterech dwutonowych półkartuan, które planowano tam umieścić. Wymagało to jednak dla przytransportowania budowę mostu w górnym biegu Trynki, co też robiono. Szwedzi ostrzeliwali stale roboty, które znalazły się w zasięgu ich dział.

25 VIII (poniedziałek)

Ziemne prace oblężnicze były w całej pełni mimo nękającego ostrzału Szwedów. Hetman zwołał „koło generalne” dowódców pułków w celu omówienia toku ataku na miasto. Na odprawę poproszono także kwatermistrza armii Patricka

Gordona, który uprzednio służył w Grudziądzu w wojsku szwedzkim i znał bar

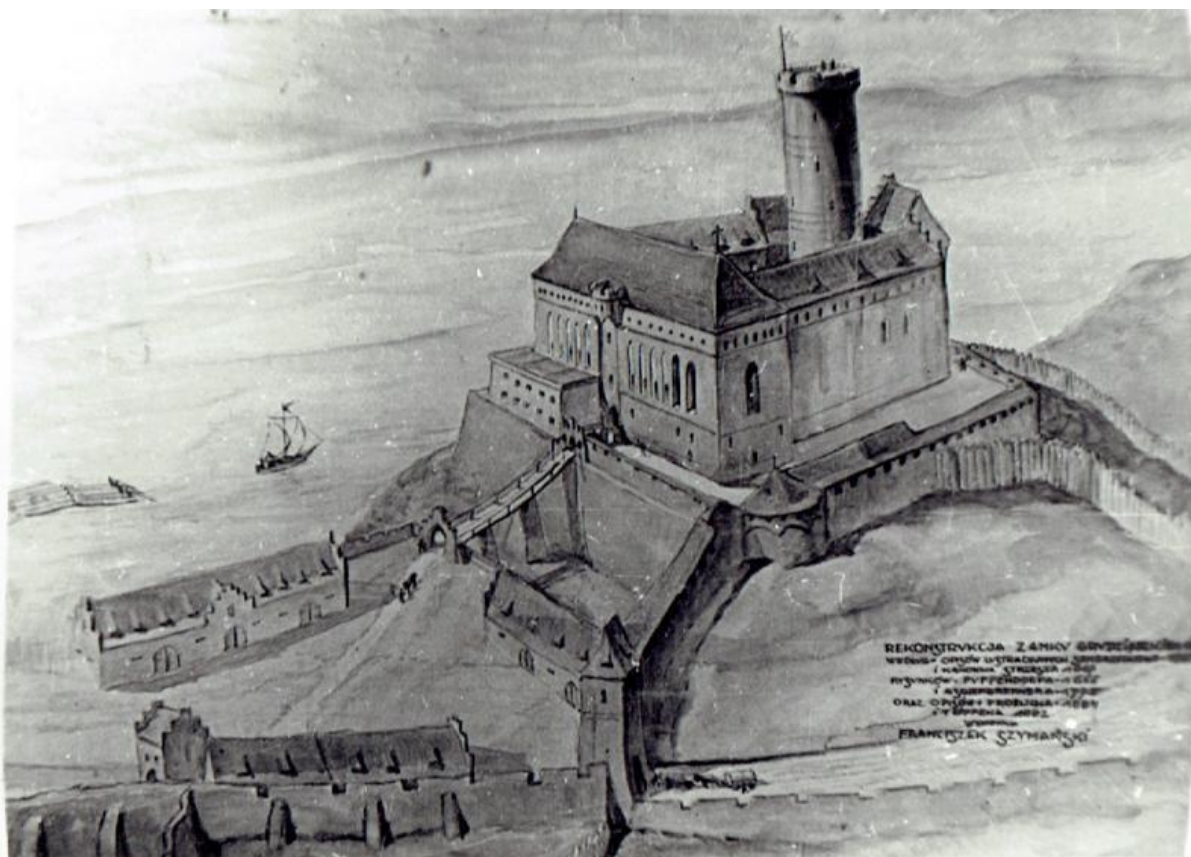


Druk z 1659 roku o walkach w Grudziądzu Hetmana Lubomirskiego.

dzo dobrze stan umocnień. Postanowiono uderzyć w rejonie południowo-zachodnim twierdzy u ujścia Trynki, a miejsce to określono jako „front ataku”.

26 VIII (wtorek)

Prace ziemne trwały intensywnie nadal. Hetman stwierdził to następująco: „dnia trzeciego pomknąłem się dalej trzema ku miastu fortami”. Most przez Wisłę był na ukończeniu a przez Trynkę w budowie.



Rekonstrukcja zamku w Grudziądzu. Wyk. Franciszek Szymański.

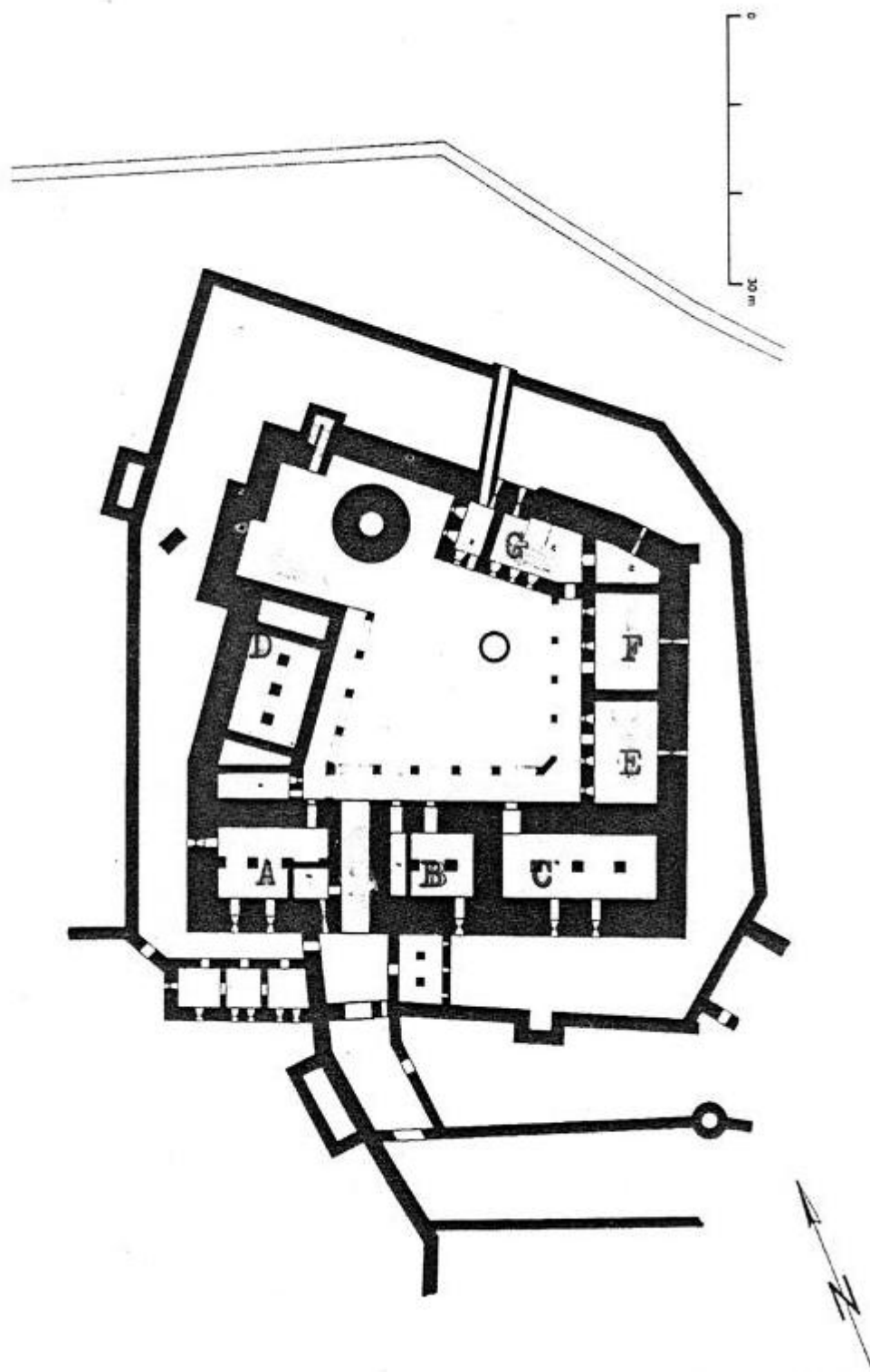
27 VIII (środa)

Kończenie robót ziemnych w szańcach (redutach) i sapach. Instalowanie polskich armat. Mosty też są prawie już wykończone.

28 VIII (czwartek)

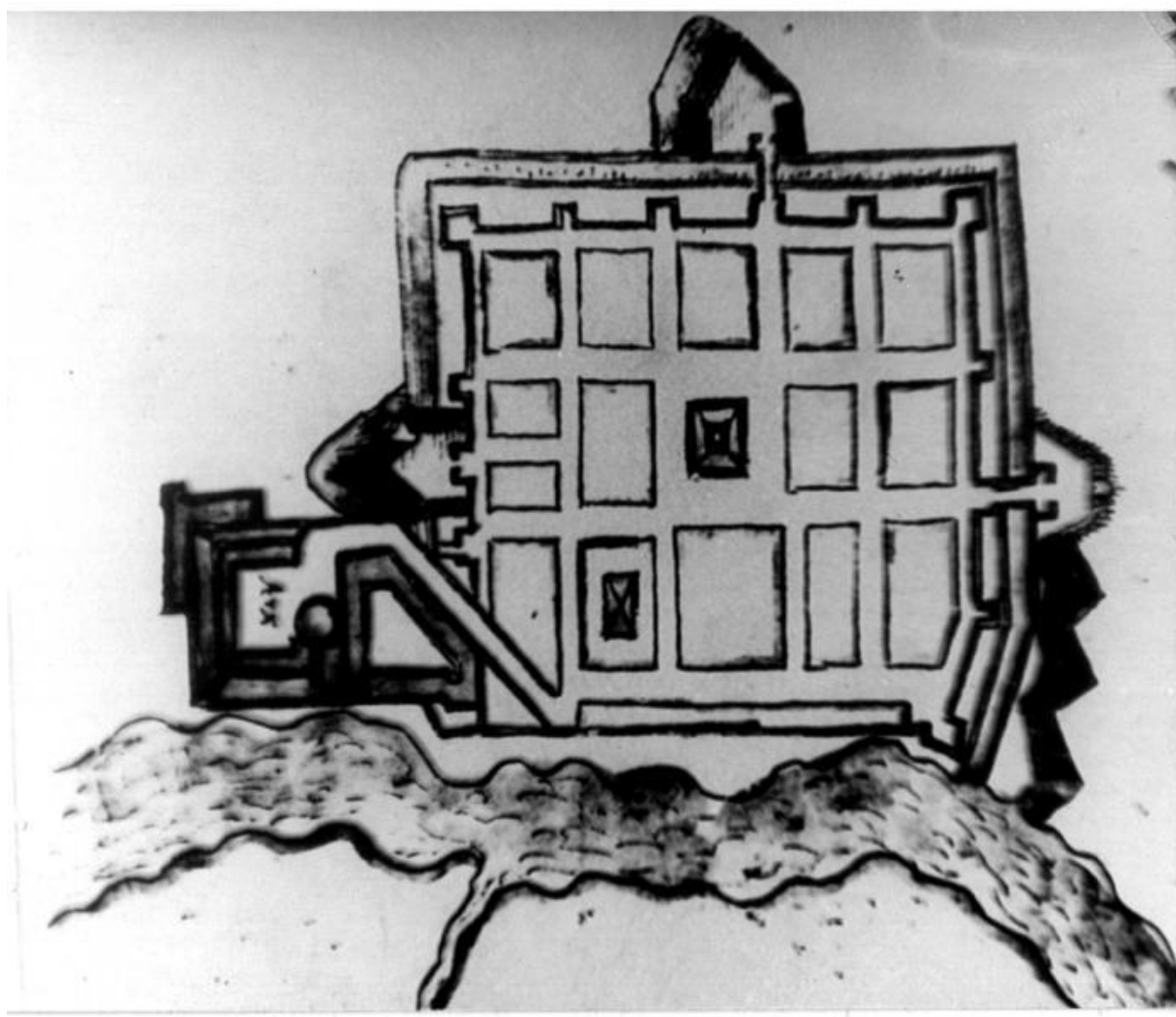
W obozie polskim pełna gotowość do działań. Umieszczenie 4 półkartuan w reducie austriackiej z tyłu zamku. Most przez Wisłę gotowy. Hetman wysłał przez trębacza list do pułkownika J. Pucherta, aby wypuścił z miasta zakonnice Be-

nedyktynki. Posłaniec został ostrzelany jeszcze na przedpolu. Nękający ogień artyleryjski z obydwóch stron na wszystkich odcinkach, ale szczególnie silny ostrzał zamku. Sugeruje to, że tutaj nastąpi front ataku. Szwedzi gromadzą siły w tym rejonie.



Plan miasta Grudziądza wraz z zamkiem.

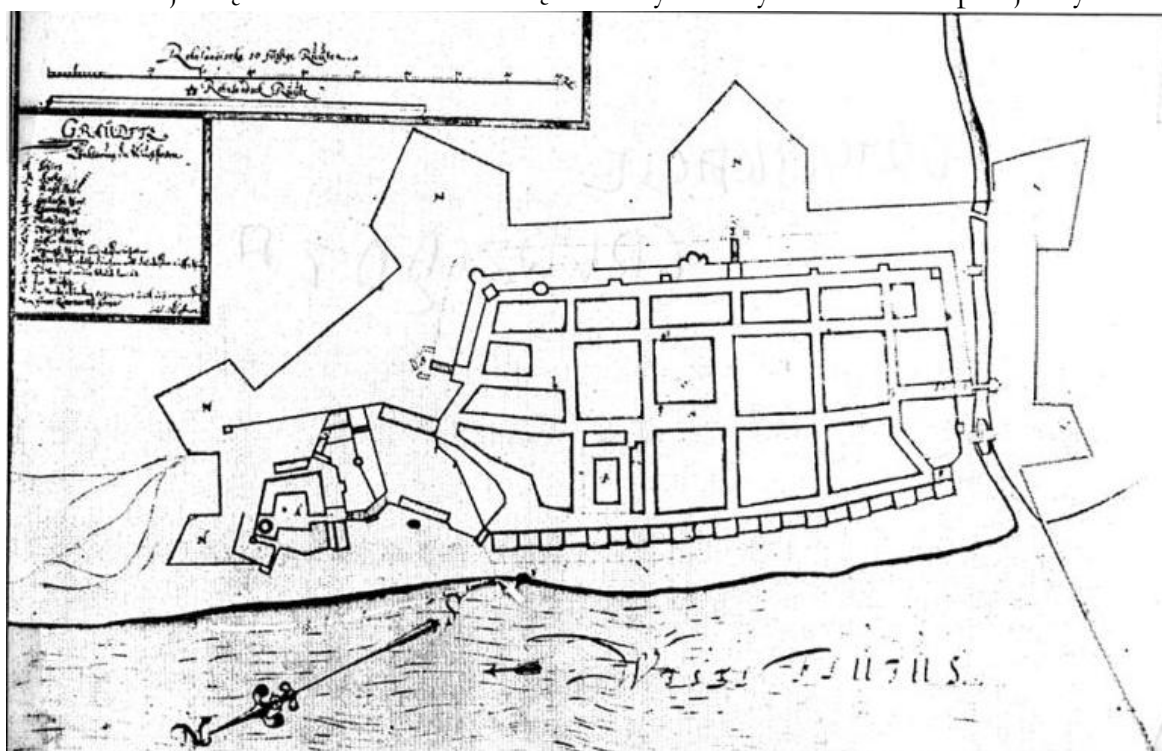
Ale atak regimentu hetmańskiego nastąpił od południa. Szybko zdobyto umocnienia dwóch półbastionów i długą kurtynę na wysokim lewym brzegu Trynki, nad młynem i stawkiem, uzyskując także dostęp do nabrzeża pod spichrzami. Powstała olbrzymia wyrwa w systemie obrony twierdzy, gdyż ponad tysiąc bitnych podkomendnych obersztera M. K. Gissy zbliżyło się o murów miejskich na odległość „strzału pistoletowego albo czterdziestu kroków”. Polacy przystąpili zaraz do przebudowy świeżo zdobytych pozycji, sypiąc nowe szańce, chroniące przed ostrzałem z murów, spichrzów oraz bram Wiślanej i Toruńskiej. Szwedzi otworzyli bowiem stamtąd silny ogień. Szczególnie drażniła ich zatknięta kopia husarska z barwnym proporcem. Polacy w nocy z 28/29 podciągnęli na nowe pozycje armaty i ostrzeliwali miasto z bliskiej odległości. Tej też nocy, zuchwały Michałko z towarzyszami podjął samorzutnie próbę przekopania grobli przy Trynce, aby spuścić wodę z fosy miejskiej dla ułatwienia szturm na mury miejskie. Szwedzi wypadli jednak w dużej liczbie z bramy Wodnej i wyparli kopiających, zadają im duże straty. Sam Michałko został rannym.



Plan miasta Grudziądza włącznie z zamkiem w czasach potopu szwedzkiego.

29 VIII (piątek)

Od rana trwał ogień nękający polskiej artylerii, szczególnie silny z odcinka północnego, stale ostrzeliwującego zamek i jego mury. Wyznaczono czas ataku generalnego. Około godziny 17.30 wrzucono do miasta z moździerza „bombę” zapalającą, która spowodowała powstanie sporego pożaru. Komendant Puchert zabronił mieszkańcom opuszczać mury i gasić ogień. Pożar szybko więc rozszerzył się w południowej części miasta, którą spowily dymy. W obozie polskim zarządzono gotowość bojową. Cała kawaleria stanęła w szyku. Wysłano nawet podjazdy zabez-



Plan fortyfikacji Grudziądza.

pieczające w okolicę. O zmroku, po trzykrotnej salwie z wszystkich dział, ruszyła do szturm piechota, partyzanci i czeladź z pułków jazdy, atakując przy blasku łuny palącego się środka miasta. Zdziwiająco szybko przelamano mury i teraz rozpoczęła się bezpardonowa walka na ulicach. Szwedzi wycofywali się powoli do zamku. Około godz. 21.00 opanowano nabrzeże miejskie, odpychając wiarołomnych mieszczan od Wisły. Oni bowiem, uciekając przed rzezią i pożarem, pootwierali dolne bramy spichrzów i ruszyli tłumnie do ukrytych łodzi i chcieli odpływać. Przeciwdziałano czynnie temu, ale niektórym, jak i około dwudziestu Szwedom, to się udało. Nadal szalały pożary, gdy los miasta był już przesądzony, hetman kazał otrąbić zaprzestanie walk. Pozostali w mieście mieszkańcy powywieszali białe flagi. Do polskiego obozu odprowadzono 11 zakonnic Benedyktynek w samych habitach oraz kobiety i dzieci, będące pod ich opieką. Spaleniu uległy zabudowania szesna-

stu czworoboków ulic oraz klasztor żeński, kościół św. Ducha, ratusz i część fary. Ocalało 6 spichlerzy, 15 kamienic w północno-zachodniej części miasta i budujące się kolegium Jezuitów. W ciągu nocy podciągnięto dalsze cztery półkartuany na stanowiska odcinka północnego i skoncentrowano tam piechotę w przewidywaniu konieczności zdobywania rano zamku. Ale żołnierze szwedzcy w nocy zdołali się porozumieć z Austriakami, co do honorowego poddania się i przez furtkę wpuszcili ich do zamku. Nikt już nie słuchał komendanta Pucherta, który wraz z bratem – porucznikiem i jednym majorem zamknęli się w Klimku.

30 VIII (sobota)

Rano hetman J. Lubomirski rozgniewał się na samowolę Austriaków, którzy w nocy opanowali zamek i wszystko rabowali. „Same generalskie żony skrzynie łupaly” – tak potem pisał hetman. Ale wysłał jako parlamentariusza kwatermistrza Patricka Gordona do obersztera Pucherta, który chciał się bronić dalej i wysadzić z całym Klimkiem. Oni obydwaj dobrze się znali ze wspólnej służby u Szwedów. Po długich namowach Pouchert zdecydował się poddać, ale tylko Austriakom. W czasie późniejszego przesłuchania stwierdził, że miał pod swoimi rozkazami tyl



Plan miasta Grudziądza.

ko 300 piechoty, 40 koni rajtarów i 300 uzbrojonych mieszczan. Ale żołnierzy było dużo więcej. Poległo ich około dwustu a do niewoli dostało się ich 261 w tym 17 oficerów. Hetman zamierzał odesłać jeńców do Torunia. Zdobyto 38 dział, 2 moździerze i 40 beczek prochu, które były zakopane w różnych miejscach. Straty własne były nieduże: 50 poległych żołnierzy i oficer (kpt. Stuart).

Trwały spory z Austriakami spory o zwrot Polakom zamkowych zdobyczy wojennych, jak działa, konie, wozy, broń, amunicja, prowiant, pasza oraz zmagazynowane dobra Polaków, złupione wcześniej przez okupantów w całej Polsce. Były one zapakowane w skrzynie przed wysyłką do Szwecji.

31 VIII (niedziela)

Hetman przekazał proboszczowi kościół farny, który przez trzy ostatnie lata był w rękach ewangelików. Odbyło się przy tym nabożeństwo dziękczynne. Wojsko odpoczywało. W zamku ustanowiono polską załogę (prezydium), wystawioną przez pułk dowództwa gen. Cellariego.



Rzeczpospolita w czasach potopu szwedzkiego.

1 IX (poniedziałek)

Wojsko nadal odpoczywało, Pertraktacje z Austriakami kończą się. Początek demontażu mostu przez Wisłę, który ma być sławiony do Gniewu.



Armaty szwedzkie.



Zamek w Grudziądzu podczas potopu szwedzkiego.

2 IX (wtorek)

Przygotowania do wymarszu na jutro. Dostawa prowiantu z głębi kraju.

3 IX (środa)

Odmarsz armii w kierunku Kwidzyna. W Grudziądzu pozostał polski dwuosobowy garnizon wojskowy pod dowództwem majora Łackiego z hetmańskiego pułku rajtarii. Pozostało wypalone miasto, które miało być twierdzą nie do zdobycia.

UWAGA: W tym czasie, oblężenia miast, zamków czy twierdz trwały wiele tygodni czy miesięcy. A Grudziądz padł w ciągu tygodnia, a właściwie przy pierwszym szturmie. Było to sensacją europejską gloryfikującą chwałę oręża polskiego.

(L.B.S.)

Redakcja: Tadeusz Rauchfleisch, Janusz Hinz. Logo KMDG wykonał Grzegorz H. Rygielski.